

Łódź

CENA NUMERU

35 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł
Pozą Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXIV r.
istnienia

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60584

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 16 stron

ROZWÓJ

Niedziela, 5-go stycznia

Nr 5

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr
w Łodzi

„SPLENDID”

NARUTOWICZA 20

Dzisiaj 4 seanse

Dzisiaj 4 seanse

o godzinie 3,30, 5,45, 8 i 10 wiecz

4ty tydzień wyświetlan a najwspaniał
szego dźwiękowego arcydzieła

SPIEWAJĄCY BŁAZEN

W ROLI
TYTUŁOWEJ

najznakomitszy aktor i śpie-
wak filmów dźwiękowych

AL JOLSON

PONAD
TO:

Zupełnie nowy
program

B-cia ARNAUT

komicy wszechświato-
wej sławy

oryginalny numer cyrkowy.

„ODEON”

Przejazd № 2

DZIS I DNI NASTĘPNYCH

HARRY LIEDTKE

Bawi, wzrusza i czaruje brawurową grą w o-
brazie najnowszej produkcji p. t.

„Rywal własnego syna”

Nadprogram F A R S A

Nadprogram F A R S A

UWAGA

Wyświetlają kinoteatry „Odeon” i „Wodewil” jednocześnie.

UWAGA!

„WODEWIL”

Główna № 1

LUNA

Początek przedst. o godz.
4-ej, 6-ej, 8-ej i 10-ej w.
w sob. i niedz. dodatko
wo o g. 12-ej i 2-ej pop.

Ceny miejsc na pierwszy
seans od 1 zł. w sob. i
niedz. od 12-ej do 3-ej
wszystkie miejsca po
50 gr. i 1 zł.

Bilety ulgowe w niedziele
nieważne.

Dzisiaj i dni następnych

Rok 1930 — to okres wielkich przebojów „LUNY”

Noworoczny film, czołowego arcydzieła słynnej amerykańskiej wytwórni Metro—Goldwyn—Mayer

Zmysłowa-przewrotna-kusicielska
królowa ekranów świata

GRETA GARBO

oraz jej partnerzy

LEWIS STONE I NILS ASTHER

w najnowszej tryumfalnej kreacji
odwiecznym trójkacie małż. p. t.

„DZIKA ORCHIDEA”

Wielki dramat pokusy, namiętności i zdrady, rażący na tło najbardziej uroczego zakątka kuli ziem-
skiej. Odwieczna pieśń niezaspokojonych zmysłów, które pod podzwrotność rozpęt. burze pożądań

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. CZUDNOWSKIEGO

NOWOOTWORZONE
KINO „SWIT”
POMORSKA 89
(róg Magistrackiej)

Dzisiaj poraz ostatni

„Na Zgubnej Drodze”

z Clarą BOW

Sala centralnie ogrzana. Na 1-szy seans miejsca po 40 gr.

Jutro wielka premjera

„LUDZIE PODZIEMNI”

Dramat namiętności ludzkich

z EVELINĄ BRENT i CLIVE BROCK

Poeta — rodakom

W pewnej gminie,
Naprawę swego bytu
Uraity świnie...

Lemański.

Nowoczesne prawodawstwo państwowe opiera się na zasadach, których treścią jest odmiana słowa lud, tudzież różnych przymiotników ludowy, ludowego, ludowemu, utworzonych z wyżej wymienionego rzeczownika.

Dzięki tak rzeczowemu postawieniu kwestji, wszystko jest u nas przewidziane i uregulowane ustawowo: choroba, nieszczęście, gruźlica, mieszkanie, czystość, higiena, dokarmianie niemowląt, dokształcanie dorosłych, walka z muchami, kolor parkanów, sposób cichego spadania ze schodów, przechodzenia przez ulicę, zgubienia nagniotków i budowy wychodków po wsiach i miastach.

Na wszystko jest prawo, przepis, ustawa Sejmowa lub rozporządzenie pana prezydenta Rzeczypospolitej, Magistratu, pana komisarza, weterynarza lub starszego przodownika.

Wszystko u nas jest przewidziane, przedyskutowane, uchwalone większością, zatwierdzone, zadatowane, ponumerowane, opieczętowane, podpisane, zaparagrafowane.

I śmiało możnaby twierdzić, że gdyby Neapol leżał w granicach Polski, nie byłby narażony na przykre niespodzianki ze strony Wezuwjusza, gdyż złośliwe erupcje tego niepoczytalnego przedstawiciela ustroju kapitalistycznego, zostałyby zakazane, ewentualnie unormowane ustawą, któraby uporządkowała jego bezplanową reakcyjną działalność.

I Polska byłaby może najszczęśliwszym krajem na świecie, gdyby nie zaśniedziały prawa, fizyki, chemji, biologji, ekonomji społecznej itd., które przesiąknięte przedwojennym duchem nie chcą się w żadnej mierze nagiąć do ogólnie przyjętych form ogólnej szczęśliwości.

Nędza nie chce się zmniejszyć, gruźlica wbrew intencjom czynników miarodajnych się zwiększa, ilość fabryk zamykanych i samobójstw z nędzy stale wzrasta, ludzie puchną z głodu — woda też niechce iść pod górę i wogóle jest szereg zjawisk, które nadają się do kar administracyjnych tylko, że nieco by tu trudno ze ściąganiem grzywien.

Po dziesięciu latach wszelkiego rodzaju prób uszczęśliwienia ludności naszej ojczyzny — czas byłby już spostrzec, że dotychczasowy system rządzenia, opierającego się na dogodzeniu bezdennemu apetytowi i takiemuż wstrętowi do pracy, całego niepiśmiennego stada baranów, doprowadziło nas do tego — że niema co jeść, a w miastach głód już nie na żarty daje odczuwać szerokim sferom ludności.

Czas by był spostrzec, że ustrój społeczny, przerzucający cały ciężar utrzymania milionów od wychowania ich dzieci, chorób, urupów, mieszkań, aż do zabezpieczenia na starość — nieliczną warstwę producentów — doprowadziło do upadku całego przemysłu, do nędzy całych klas narodu, do ograniczenia najelementarniejszych potrzeb cywilizowanego człowieka, do zaniku wreszcie zapotrzebowania na przedmioty pierwszej potrzeby.

Pytamy się, czy może dobrze iść jakkolwiek gałęź przemysłu w Polsce — kiedy zanikło zapotrzebowanie na kartofie, podze-

łówniki u butów należą do przedmiotów zbytku na które dziś rzadko kto może sobie pozwolić.

Otóż jedynym, możliwym wyjściem z tego błędnego koła — byłoby radykalny kapitalistyczny nawrót na prawo, wyzyskanie owoców przewrotu majowego zawieszenia na razie wszelkich t. zw. zdobyczy proletariatu na kołku aż do ośmiogodzinnego dnia roboczego i dwutygodniowych urlopów włącznie.

Co komu po dwóch tygodniach urlopu — jeżeli pół roku — niema co robić?

Co komu po ochronie pracy — i angielskiej sobocie — kiedy pracuje dwa dni w tygodniu?

Otóż w tych chwilach powinienby przyjść, do sterów rządu człowiek energiczny, nie oglądający się na wrzaski tłuszczy równych i bezpośrednich wyborców — tylko mający jasne i zdecydowane cele na oku, — zrozumiane,

że Polskę może uzdrowić tylko radykalna operacja chirurgiczna.

Tymczasem przychodzi do władzy prof. Bartel, zdecydowany wyznawca terapii, lagodnych środków przeczyszczających, zwolennik godzenia czerwonego z białym, zimnego z ciepłym, Marksa z Fordem, lub złodzieja z cprokuratorem.

Dzisiaj potrzeba żelaznej miotły, aby oczyścić tą stajnię Augiasza — którą stała się nasza ojczyzna po jedenastoletniej gospodarce socjalistycznych niechlujów.

Albo — albo!

Albo będziemy najdalej na Wschód wysuniętą placówką Europy Zachodniej — albo na najdalej na Zachód wysuniętą placówką Europy Wschodniej i nadwiślańską ekspozyturą ZSSR.

A. S.

Po stracie tek ministerjalnych

B. m. Switalski i min. Moraczewski przechodzą do dziennikarstwa

B. m. Switalski, jak się dowiadujemy, zamierza powrócić do adwokatury i wniósł już w tym celu odpowiednie podanie do Rady adwokackiej.

B. prezes ministrów Switalski wbrew pogłoskom, jakoby miał otrzymać wiceprezura Banku Polskiego, czy wiceprezura N. I. K., nie zamierza ubiegać się o żadne stanowisko urzędowe, lecz pragnie poświę-

cić się pracy publicystycznej.

P. Switalski wstąpił już do redakcji „Gazety Polskiej”, gdzie będzie naczelnym publicystą.

Również i b. minister Moraczewski, jak słychać, zamierza pracować na polu dziennikarstwa i obejmuje redakcję „Przed świtu”.

Pomnik powstańców śląskich w Bogucicach został wysadzony w powietrze

W piątek około godz. 3 nad ranem w Bogucicach został wysadzony w powietrze pomnik powstańców śląskich. Pomnik ten stał obok probostwa.

Nieznani sprawcy położyli około 150 gr. lignozytu na stopniach tego pomnika. Nastąpił bardzo silny wybuch, który wysadził 4 kamienne bloki, a płyta na szczycie pomnika uległa kompletnemu zniszczeniu. Ponadto wyleciało kilkanaście szyb. Szkoda jest znaczna.

KATOWICE, 4.1 Zniszczony dzisiejszej nocy przy pomocy lignozytu pomnik powstańców śląskich w Bogucicach należy do najstarszych pomników na terenie G. Ślą-

ka. Powstał on wkrótce po objęciu Śląska przez Polskę, ofiarnością miejscowych obywateli, ku czei 34-ch powstańców z Bogucic, poległych w powstaniu.

Podczas eksplozji wyleciało w powietrze 70 szyb w sąsiednim sierocincu dr. Markiewki, oraz 10 szyb na probostwie.

Grupa powstańców śląskich w Bogucicach wyznaczyła 500 zł. nagrody za wyśledzenie sprawców. Zarząd główny powstańców śląskich wydał okólnik do wszystkich grup, ażeby strzegły pomników przed ewentualnym zamachem. Słychać, że policja jest już na tropie opryszków.

Biada papugom!

„zaraza papuzia” obejmuje Europę

PRAGA, 3.1 — Budząca zaniepokojenie w Niemczech „choroba papuzia” ukazała się w Pradze.

Dwaj właściciele papug które niedawno zniechęty wśród podejrzanych objawów, zachorowali na zapalenie płuc, połączone z symptomatami papuziej choroby.

MONACHIUM 3.1 — W Monachjum za notowane liczne wypadki t. zw. „papuziej choroby” której przebieg zolizony do grypy, ma jeszcze komplikację w postaci zapalenia płuc, Jedną z kobiet która niedawno zapadła na tę chorobę, zmarła.

Pan i Cham

Pod tym nagłówkiem ogłasza w „Dzienniku Wileńskim” p. Stanisław Cywiński zajmujące uwagi, dotyczące zjawisk społecznych, często spotykanych.

Te dwa przeciwstawne sobie pojęcia są wieczne, jak wieczny jest świat duchowy. Demokracja nie tylko nie niszczy tych pojęć, ani nie zaciera, ale je nawet potęguje i wysubtelnia. Przenosi je tylko coraz bardziej wyraźnie ze świata zjawisk zewnętrznych i uchwytnych w świat ducha. Państwo i chamstwo to są bowiem przeciwstawne gatunki ducha. Można powiedzieć, trawestując znane słowa Mickiewicza, że można chodzić w siermiędze czy bluzie robotniczej a być panem, i odwrotnie: można się ubierać wykwiśnięcie, mieć krocie w kieszeni, zwać się księciem czy hrabią, a nawet skończyć uniwersytet, a pomimo to być chamem. Tak, państwo i chamstwo, to dwa gatunki ducha.

Pan:

Człowiek wyższy, pan urodzony, ma naturalną ufność do ludzi, mierząc ich własną niezwykłą miarą, i przypuszczając w nich raczej więcej wartości niż oni posiadają istotnie, nigdy mniej.

Człowiek wyższy jest więc z natury skromny. Tak, bo w nim ciągle jest czujno. Cześć dla wielkości, zamieszkującej święte świętych jego duszy, że o swym niedoścignięciu do niej człowiek wyższy zawsze pamięta. Rzecz nawet można, że im większy człowiek, tym jest skromniejszy.

Człowiek wyższy, pan urodzony miłuje wolność i tylko w jej atmosferze rozwijać się może. Pod przymusem nic uczynić nie potrafi, to też siłą i złością nic odeń nie wydobędziemy, natomiast miłością i dobrocią wiele możemy dokonać.

Człowiek wyższy posiada wysoką godność osobistą i umie piastować godność instytucji zespołu, narodu, wreszcie Kościoła, który mu ją powierzone. Bywa nawet tak, że taki człowiek wyższy, często bardzo skromny w życiu osobistym gdy reprezentuje rzecz wyższą niż siebie, np. własny naród, przeraża się zupełnie: „coś olimpijskiego prostu nagle linje całej jego postaci, głowa się podnosi hardo, włosów wicher nawiewa na czoło” (Norwid) oko nabiera siły prężnej stali, gest ramiona staje się wytworny i silny — i oto wielkość tę nam objawia, wielkość wielona, widzialna dla naszych śmiertelnych oczu.

Człowiek wyższy nigdy o sobie i swych zasługach nie mówi, chyba w rozmowie z przyjacielem, w chwili gorczy. Szanuje on godność innych, zaś przypadkowo urażoną łagodzi zmazaniem winy i dobrem słowem. Albowiem człowiek wyższy widzi w każdym bliźnim człowieka „sasiada Boga”, jak powiada Norwid, który jest zawsze, wedle Kanta, celem sam w sobie, nie zaś tylko środkiem do naszych celów.

Człowiek wyższy, nie znając sam pochlebstwa, gardzi nim u innych.

Cham:

Chama cechuje arogancja pewność siebie, zarozumiałość, brak szacunku dla czegośkolwiek, dziwnie chamska poufałość ze

wszystkimi, nieufność, podejrzliwość, aprioryczne uważanie innych ludzi za niższych od siebie, oraz za głupszych. Cham wyróżnia się uporem i ciasnotą pojęć, zupełną niezdolnością przyznawania się do błędów i stawania na punkcie widzenia innych. Taki człowiek niższy, cham urodzony, nie umie wytrzeć poza interes chwili i Molochowi „dzisiaj” wszystko gotów poświęcić, wszędzie też wietrzy wyrachowanie i najniższe pobudki, bo sam nic wyższego nie czci.

Cham jest mściwy, bezwzględny, niewyrozumiały, niezdolny do obiektywnego spojrzenia na bliźniego, który jest dlań obojętny jeśli nie wrogi. Cham jest niegrzeczny wobec innych i wszelką grzeczność ma za cechę słabości. Wyróżnia go wrodzony egoizm, który widzi też dokoła siebie. Nie umie on panować nad sobą, nad niższymi pobud-

kami swej natury bo mu nawet na myśl nie przyjdzie, że są w nim wyższe i niższe składowki. Panowanie nad innymi wyraża się też u niego natychmiast w wysysk i przebiegłość, bo cham pragnie swą rzekomą wyższość okazać namacalnie.

Cham człowiek niższy, jest chytry i podejrzliwy, wszędzie też widzi oszustwo i obłądę, zwłaszcza u ludzi, służącym czynnikom idealnym które dla niego samego są jedynie środkiem do celu celem zaś tym jest zawsze on sam.

Rzecz znamienne, że epoki panowania religii sprzyjają wzrostowi pańskości w duszach, gdy przeciwnie zanikowi religijności i wzrostowi racjonalizmu towarzyszą materializm i rozwielenienie wszelkiego rodzaju chamstwa.

Przed królewskimi zaślubinami

Przyjazd królewskiej rodziny belgijskiej do Rzymu

RZYM 4.1. Uroczystości weselne następcy tronu ks. Humberta z księżniczką belgijską rozpoczynają się już jutro, jakkolwiek sam ślub naznaczony został na środę 8 b.m.

Jutro nastąpi powitanie belgijskiej pary królewskiej, przybywającej z panną młodą. Poniedziałek przeznaczony na specjalne audyencje, które udzieli pan młody delegacjom, przybywającym z adresami hołdowniczymi. We wtorek w południe przed parą królewską i oblubieńcami przedefiluje wielki pochód, liczący przeszło 4 tys. osób w kostjumach narodowych z całej Italii i z kolonii włoskich.

Nazajutrz po obrzędzie zaślubin w kaplicy Paulińskiej, odbędzie się olbrzymia re-

cepcja wojsk przy udziale 20 tys. żołnierzy, wieczore maza i iluminacja Rzymu. W piątek hołd młodzieży szkolnej i pochód władz cywilnych wszystkich prowincji Italii.

RZYM 4.1. Minister dworu belgijskiego obstałował w jednej z najbardziej wytwornych firm krawieckich damskich w północnych Włoszech kilkanaście kostjumów i sukien dla księżniczki Marji Jose, wychodzącej zaima za włoskiego następcę tronu.

Cała wyprawa ślubna będzie przygotowana w Brukseli i w Malines. Księżniczka otrzyma w darze od króla Alberta cały szereg ozdobnych obrusów i wspaniałe pokrycie na łóżko ręcznie wykonane.

Czy Sowiety zwróciły Polsce sfalszowane obrazy?

Sensacyjna rewelacja paryskiego dziennika

PARYŻ, 4.1. Wychodzący w Paryżu dziennik rosyjski „Wozroждение” zamieszcza sensacyjny artykuł na temat olbrzymich fałszerstw dzieł sztuki, dokonywanych w Sowiecie. Na czele tej akcji stoi niejaki Żytuchin, były oficer huzarów carskich, który straciwszy przed wojną cały majątek, wpadł na pomysł fałszowania dzieł sztuki i sprzedawania ich bogatym kupcom rosyjskim jako własne zabytki rodzinne.

Zdolności te postanowił wykorzystać rząd sowiecki i urządził Żytuchinowi w Moskwie specjalną pracownię fałszerską, dodając mu do pomocy kilku wybitnych artystów.

Żytuchin rozpoczął swą pracę na wielką skalę. Fałszowano obrazy wielkich malarzy światowych, znajdujące się w Rosji, po czym wywożono je zagranicę i sprzedawano

jako oryginały.

W ten sposób wielu amerykańskich bogaczy włożyło olbrzymie sumy w fałszyfikatę Żytuchina, podczas gdy oryginały znajdują się nadal w Rosji.

Pismo twierdzi, że szereg obrazów Siemiradzkiego i Orłowskiego, wydanych przez Sowiety Polsce na podstawie Traktatu Rzymskiego pochodzi również z pracowni Żytuchina.

Oryginały tych obrazów, pochodzących ze zbiorów polskich, pozostają nadal w Moskwie.

Artykuł podpisał znany publicysta rosyjski Aleksiejew, który wykrył już wiele podobnych afer sowieckich, tak że rewelacje jego noszą pewne cechy prawdopodobieństwa.

Masoneria nie próżnuje

Walka z religią w szkole

„Polska” pisze:

„Nikt z nas nie wątpił, że Polska przyszłości musi być Polską katolicką, jaką była przez wieki pełne chwały, ale stwierdzić należy, że nie braknie u nas ludzi którzy za cel swego życia uważają zepchnięcie Polski z tej drogi. Kościół i wiara katolicka są im nie nawistne jak sówom i nietoperzom blaski słoneczne. Fakt panowania myśli katolickiej wśród naszej młodzieży akademickiej przerażających obmyślają więc środki przeciwdziałania.

Przedewszystkiem zwrócona jest uwaga na szkoły średnie i powszechne. Wśród nauczycielstwa polskiego znalazły się siły, poświęcające się szczerzeniu w umysły dzieci zasad sprzecznych z ideałami chrześcijańskimi. Taki Związek nauczycieli szkół powszechnych („Ognisko”) służy ugrupowaniu politycznym wrogim katolicyzmowi. Duch antykatolicki panuje również w Związku zawodowym nauczycieli szkół średnich... Tu i owdzie pracują gorliwie „spasowiaci” znani tępiciele wpływów Kościoła w szkole, wypełniają już i komunistyczni bezbożnicy z jakiegoś lewicowego Związku zawodowego nauczycieli

Coraz częściej pisma notują wystąpienia antykatolickie w rodzaju popisu delegatki ku

ratorium lubelskiego, p. Szczawińskiej w Konopnicy, Zemborzycach, Łuszczewie, Głusku, Puławach.

Wpływowa ręka popiera rozwój Kółek młodzieży wiejskich, zorganizowanych przez radykalistów nieznoszących Kościoła. Są one oku dla masonskich działaczy, coraz śmielej u nas poczynających, staje się harcerstwo polskie, ożywione duchem nawskroś katolickim.

Doszło wreszcie do pierwszej, zdaje się próby jawnego usunięcia księdza prefekta ze szkoły powszechnej w Kazimierzu nad Wisłą drogą skreślenia etatu, Ks. prefekta zastąpił przez siły świeckie. Wywołało to sprzeciw rodziców katolików. Zapadła uchwała nie posyłania dzieci do szkoły przez przeszło sto osób.

Zatem strajk szkolny w obronie nauzenia religii w państwie, w którym nauczanie religii w szkole jest nakazem konstytucji (paragraf 120) oczywiście za pośrednictwem osób do tego upoważnionych przez Kościół!

Kończąc „Polska” oświadcza, że społeczeństwo katolickie ma prawo wiedzieć kto odpowiada za tolerowanie w szkołach agitacji przeciw wychowywaniu religijnemu, które na kazuje konstytucja.

O godność stanu urzędniczego

Okólnik prem. Bartla do urzędników

Pierwszą czynnością premiera Bartla w charakterze szefa nowego rządu było wydanie do wszystkich pp. ministrów i kierowników ministerstw okólnika w sprawie zachowania się urzędników państwowych.

Okólnik ten, datowany 30 grudnia ub. r. dostał się do rąk poszczególnych ministrów dopiero wczoraj i wywołał we wszystkich urzędach wielkie wrażenie.

Najważniejsze ustępy okólnika brzmią:

W myśl art. 27 ustawy o państwowej służbie cywilnej, urzędnicy winni przestrzegać przepisanych godzin pracy i cały swój czas w tych godzinach poświęcać zajęciom urzędowym. Obowiązek ten nie jest ściśle przestrzegany, przeciwnie zdarzają się wypadki przebywania urzędników w godzinach urzędowych w lokalach publicznych, jak w kawiarniach i restauracjach.

W myśl art. 25 wymienionej ustawy urzędnik powinien w służbie i poza służbą strzedz powagi swego stanowiska i unikać wszystkiego, co mogłoby obniżyć poważnie i

zaufać, którego stanowisko jego wymaga. Zasada ta była niejednokrotnie naruszana przez urzędników, którzy przebywali w lokalach publicznych zwiedzając je w porze nocnej, zachowując się w sposób zwracający uwagę. Tyczy się to zarówno stolicy jak i prowincji.

Intencje, które mogły wywołać tak surowe napomnienie nowego szefa rządu, były wczoraj żywo komentowane po biurach.

Urzędnicy państwowi których skromne uposażenie nie pozwala na szastanie się po kawiarniach i restauracjach, wyrażali zdziwienie, że tego rodzaju okólnik położy kres pewnym rzucającym się w oczy zwyczajom, uprawianym przez jednostki, stanowiącym wprawdzie wyjątek w świecie urzędniczym, ale urabiające mu złą opinię u ogółu publiczności.

Z pewnością po tym okólniku ustana sarkania na nocne hulanki urzędników państwowych, o czym już zbyt głośno było w kraju.

—oOo—

Mrsz. Piłsudski w Krynicy

Jak się bawi, co i kiedy jada

Sensacyjny „Kurjer Czerwony” donosi z Krynicy, że przybył tam Marszałek Piłsudski w towarzystwie adjutanta osobistego, a jednocześnie oficera do zleceń specjalnych ppłk. Głabisza.

Pobyt pana Marszałka w Krynicy ma wyłącznie cele wypoczynkowe i potrwa zapewne tydzień.

Śniadanie spożywa o godz. 9, obiad o tej. Potraw dostarcza restauracja zdrojowa, menu zaś układa sam Marszałek wybierając potrawy z jadłospisu do dyspozycji wszystkich gości. Specjalnych życzeń

kulinarnych p. Marszałek nie ujawnia, wykazując w tym kierunku żołnierskie umiarkowanie.

W czwartek w południe Marszałek Piłsudski spędził z rodziną, bawiąc się z córeczkami.

Podczas pobytu p. Marszałka odbędzie się w Krynicy zjazd lekarzy, wątpliwe jednak czy p. Marszałek będzie w nim uczestniczył, gdyż jak słyhać z Jego otoczenia, wyraził życzenie spędzenia urlopu w zupełnym spokoju.

Na ziemiach Polskich

„Omentrzy” w rzęce

Sąd okręgowy warszawski rozpatrywał sprawę trzech chłopów, oskarżonych o napad na inżynierów melioracyjnych. Na skutek umowy zawartej z bankiem ziemiankim dwaj delegowani inżynierowie-miernicy przybyli do Radoszyc celem dokonania pomiarów. Kilku dziesięciu chłopów odbyło naradę na której postanowiono nie dopuścić do dzielenia ziemi.

Na poparcie tej „uchwały”, chłop zagroził pobiciem, kiedy jednak inżynierowie nie przerywali pracy, gromada chłopów pobila ich a następnie zrzuciła z mostu do rzeczki Widawy. Inżynierów uratował szczęśliwie patrol policyjny. Wojowniczy chłop skazani zostali po 1 roku więzienia

Okrutna matka

We wsi Obole pod Siedlcami pewna wieśniaczka, matka dwojga dzieci z nieustalonych dotąd przyczyn wsadziła siłą do rozpalonego pieca swe dzieci. Przypadkowo nadeszły wójt wsi zdołał wydobyć z pieca zgłone już zwłoki. Dzieciobójczynię aresztowano. Przypuszczalnie dopuściła się ona zbrodni, chcąc być swobodną. W policji odmówiła zeznań i twierdziła, że dzieci były jej własnością i z tego tytułu mogła z nimi zrobić, co się jej podobało. Zachodzi podejrzenie, iż ma się tu do czytania z umyslowo chorą.

Międzynarodowy zjazd ogrodników w Warszawie

W dniu 25 stycznia rb. odbędzie się w lokalu Warszawskiego Towarzystwa Ogrodników międzynarodowy zjazd hodowców szkółek drzew.

W zjeździe wezmą udział ogrodnicy z Austrii, Czechosłowacji, Estonji, Łotwy, Niemiec, Rumunii, Węgier i Polski.

Pomnik Kościuszki w Warszawie

Na najbliższym posiedzeniu rady artystycznej rozważany będzie wniosek, dotyczący budowy pomnika Kościuszki w Warszawie. Pomnik ma być ufundowany ze składek narodowych, jak również przy udziale rządu i miasta.

Projektuje się, by pomnik odsłonięto w setną rocznicę powstania listopadowego. Istnieje kilka projektów, gdzie pomnik ma stać. Jeden projekt wysuwa pl. Teatralny, drugi skwer przed pałacem Rady ministrów. Na posiedzeniu rady artystycznej ustalone mają być warunki konkursu.

Bożkarność

Prokuratura oskarżyła ks. Iwana Brykowicza parocha w Krzyweńskim (w czortkowskim) o występki z paragrafu 105 u. k. za to, że biorąc udział w dniu pierwszego listopada 1928 roku w uroczystości żałobnej i odsłonięciu pomnika w Łyngance pod Czortkowem na cześć żołnierzy ukraińskich poległych w latach 1918-1919, wygłosił przemówienie do zebranych, w której powołując się na rzekomy ucisk Rusinów pod rządami polskimi, wskazywał na ofiarę i zasługi poległych i wzywał słuchaczy aby poszli ich śladem i działali dla powstania niepodległej Ukrainy.

Sąd Okręgowy w Czortkowie w dniu 18 czerwca r. b. oskarżonego uniewinnił. Wyrok ten wskutek skargi prokuratury sąd najwyższy uchylił i rozkazał ponowne osądzenie sprawy.

Byczo jest w Polsce

50 miast w Polsce zbankrutowało

Kryzys komunalnej skutkiem lekkomyślności gospodarci

W najbliższych dniach odbędzie się w Związku Miast, specjalna konferencja komitetu finansowego związku, w sprawie bankructw miast w Polsce.

Fakty tego rodzaju wydarzają się coraz częściej i pociągają za sobą skutki, które obniżają powagę samorządu miejskiego w Polsce.

Po większej części, przyczyną bankructw miast są, na zbyt szeroką skalę zakrojone, inwestycje.

Dwa lata temu zaznaczył się żywiołowy pęd samorządów miejskich do inwestycji, przychem nie liczone się przeważnie, z możliwościami realnymi.

Znane są wypadki, że ubogie gminy realizowały plany inwestycji, któreby starczyły na 50 i więcej lat.

W chwili obecnej przeszło 50 miast — bankrutów stoi na progu ruiny, a w wielu innych głowią i się ojcowie miasta, w jaki sposób zapobiec zbliżającej się katastrofie.

W większości wypadków, gminy miejskie dopuściły do protestu weksle firm, które prowadziły roboty inwestycyjne. Pociągnęło to za sobą bankructwo wielu z tych firm, nie mogących otrzymać pokrycia na swe zobowiązania.

2 miliony złotych franków

Otrzymają ks. Radziwiłłowie od Rzeszy Niemieckiej

Po kilku latach trwania zakończył się obecnie przed mieszanym, międzynarodowym, francusko-niemieckim sądem rozjemczym proces między francuską linią ks. Radziwiłłów a Rzeszą niemiecką, o odszkodowanie za zdewastowane przez przymusowy nadzór państwowy olbrzymie dobra Kleinitz, na Górnym Śląsku. Dobra Kleinitz przypadły rodzinie Radziwiłłów w spadku przez żonę ks. Antoniego, hr. Castellane która odziedziczyła je po swej babce, ks. Kurlandskiej. Ponieważ spadkobiercy jej, synowie ks. Antoniego, przyjęli poddaństwo rosyjskie (jeden z nich, ks. Stanisław, zginął potem, jako oficer polski, w walkach z bolszewikami), przeto dobra te z wybuchem wojny wzięto pod przymusowy zarząd państwowy. Wdowa po poległym ks. Stanisławie przeniosła się do Paryża i wyszła po raz drugi za mąż za kuzyna swego z linii

W kilku wypadkach, z powodu niewypłacalności został nawet nałożony sekwestr na wewnętrzne urządzenia magistratów.

W jednym z miast Wielkopolski, nie tylko, że odmówiono płacenia weksli, ale prosto nie ma od kilku miesięcy pieniędzy na pensje urzędnicze, wobec czego pracownicy miejscy grożą zaprzestaniem pracy.

W innym znowu mieście, burmistrzowi, który ustąpił ze swego stanowiska, kasa miejska wypłaca odszkodowanie w ratach po 10—20 zł.

Niejednokrotnie, niestety, magistraty stały się terenem gorszących scen, na tle niewypłacalności.

Większość miast — bankrutów znajduje się w Wielkopolsce i woj. łódzkiej.

W tej drażliwej, a palącej kwestji ma być właśnie opracowany przez Związek miast, obszerny memoriał dla ministerstwa spraw wewnętrznych.

Bank Gospodarstwa Krajowego czekają nowe kłopoty.

Związek miast będzie domagał się przyścia z pomocą miastom-bankrutom, gdyż istniejący obecnie stan rzeczy naraża samorządy miejskie w Polsce na niezwykłą kompromitację.

francuskiej, ks. Leona Radziwiłła, przez co otrzymała obywatelstwo francuskie.

W r. 1921 zniesiono zarząd przymusowy dóbr Kleinitz i zwrócono je generalnemu pełnomocnikowi ks. Radziwiłłowi w Berlinie, dr. Werthauerowi. Ten po zbadaniu stanu majątku, stwierdził, że gospodarka państwowa obniżyła wartość majątku o 3 miliony franków w złocie. Dobra sprzedano, a Rzeszy niemieckiej wytoczono proces o zwrot tej olbrzymiej sumy. W procesie, prócz dr. Werthauera, w imieniu poszkodowanych wystąpił również delegat francuski Ligi Narodów, znany adwokat paryski Paweł Boncour. Spór trwał bardzo długo i zakończył się kapitulacją Niemiec, którzy, przewidując swą porażkę przed sądem międzynarodowym, woleli ugodzić się z rodziną Radziwiłłów, przyznając jej odszkodowanie 2 milionów franków w złocie.

Zamiast odpływu - przyptyw

Jak wysłada emigracja żydowska do Palestyny

Polska opinia publiczna odnosi się bardzo przychylnie do ruchu sjonistycznego — od samej chwili jego powstania. Spodziewaliśmy się, że realizacja tej idei uwolni nasz kraj od przykrego ciężaru żydostwa i że tęsknota za Erec Izrael popchnie tysiące żydów do ziemi obiecanej.

Ale gdzież tam! W ostatnich latach dostrzegamy zjawisko wręcz odwrotne: — zmniejszenie emigracji do Palestyny i zwiększenie się powrotu żydów z Palestyny do Polski! Zjawisko fatalne i niebezpieczne. Zalew żydowski nie słabnie, a wzmacnia się.

Dane urzędowej statystyki palestyńskiej podają:

Przyjechało do Palestyny w 1927 r. 2,713 żydów, w tym żydów z Polski — 958. W roku 1928 na 2,718 żydów, przybyłych

do Palestyny było żydów z Polski już tylko 394. Przyjeżdża ich więc z Polski do „ziemi mlekiem i miodem płynącej“ — coraz mniej.

Co zaś się tyczy reemigracji t. j. wyjazdów z powrotem z Palestyny — to w r. 1927 wyemigrowało stamtąd żydów 4,431 (z tego 2,498 żydów przyjechało do Polski), a w r. 1928 wyjechało z Ziemi Świętej żydów 1,568 (z tego do Polski 727). Statystyka ta dowodzi, że wyjazd żydów z Palestyny jest gromadny i, że najliczniej opuszczają Palestynę żydzi polscy.

Wiadomo — w Palestynie jest ciężko. Trzeba sobie ręce po łokcie urabiać. A w Polsce żydzi nie potrzebują grywać sobie rąk. Pieniądze przychodzą im łatwo w kieszenie zarabianem „handlem i przemysłem“.

Stany Zjednoczone - u ubożym krajem z dół i masoneri

„Revue Internationale des Societes Secretes” stwierdza w jednym z artykułów o kwestji żydowskiej, że Stany Zjednoczone A. P. są dziś ubożym krajem żydów i masonerji. Wśród innych miast szczególną ich sympatją cieszy się New Jork.

Liczba studentów żydowskich na uniwersytetach stale wzrasta; sam tylko uniwersytet w Cornell liczy 600 żydów. W większości tych uczelni język hebrajski jest przedmiotem egzaminu, przewidzianego przez program. Czasopisma pedagogiczne zawierają przeważnie artykuły autorów żydowskich lub o żydach. Żydowski burmistrz Waszyngtonu, będący równocześnie prezydentem wielkiej loży dystryktu i niezależnego „zakonu“ B'nai B'rith, został ponownie mianowany przewodniczącym okręgu.

Równocześnie warto zaznaczyć, że z pośród 48 gubernatorów Stanów Zjednoczonych 36 jest wolnomularzami i że 356 parlamentarzystów amerykańskich (66 senatorów i 290 posłów) należy do masonerji.

W Ameryce Południowej sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej. W San Paulo w Brazylii dopiero niedawno położono kamień węgielny pod pierwszą świątynię żydowską. W Argentynie, z powodu rozwijającej się izraelskiej kolonizacji rolnej, wpływ żydostwa staje się coraz większy.

Same nieszczęścia przyniesie 1930 r. Jeśli wierzyć wróżkom

Głośna jasnowidząca paryska — Madame Speranza oświadcza, że 1930 rok znajduje się pod znakiem Marsa.

Zapowiada to wstrząśnienia wszelkiego rodzaju — również i w dziedzinie życia moralnego.

Madame Speranza gdy proszono ją aby sprecyzowała pewne fakty, odparła:

— Nie mogę, — nie chcę tego powiedzieć! —

Są rzeczy, o których lepiej wcale nie mówić...

Inna wróżka Paryża, Albane de Liva okazała się skłonniejszą do głębszych wynurzeń.

I ona przepowiada przerażające rzeczy na rok 1930.

Przewiduje zerwanie sojuszków, wojny zamieszki i rewolucje, jak również wielkie krachy finansowe.

W 1930 roku mają się pojawić nowe tajemnicze epidemie, które pochłoną mnóstwo ofiar.

Nastąpić ma również wielkie nasilenie chorób umysłowych.

Albane de Liva zapowiada również trzęsienie ziemi.

Krótko mówiąc — same katastrofy!

Przy niedostatecznej funkcji kiszek, cierpieniach wątroby i dróg żółciowych, otyłości i artretyzmie, katarze żołądka i jelit, opuchlinie kiszek grubych, cierpieniach odbytnicy naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. Wieloletnie doświadczenia szpitalne wskazują, że stosowanie wody Franciszka-Józefa doskonale reguluje funkcje przewodu pokarmowego. Zadać w aptekach i drog

REKLAMA TO POTĘGA

SWIAT KOBIECY

Jak czuje się i pracuje urocza staruszka W przededniu ślubu

Wywiad z gwiazdą paryskich kabaretów Mistinguett

W jednym z francuskich czasopism teatralnych znajdujemy ciekawy wywiad ze słynną Mistinguett, królową Montmartre'u która już od kilku dziesiątków lat, czarując cały Paryż nieporównaną interpretacją lekkiej francuskiej piosenki, oraz swym doskonałym tańcem.

„Boska” Mistinguett ma — jak wiadomo — sześćdziesiąt lat z okładem „Mimo” to nie orzekała być jeszcze „królową”...

Wciąż jeszcze wygląda na scenie — jak 20-letnia...

Od roku już zamknięto Moulin Rouge, jej właściwy teren działania, w przeciągu tego czasu Mistinguett wyjeżdżała na gościnne występy za granicę, obecnie znów występuje w nadsekwanskiej stolicy. Dziennikarz francuski odwiedził dziewczynę w jej prywatnym mieszkaniu i zadał jej odrazu niedyskretne pytanie: w jaki sposób „sędziwa” pieśniarka potrafi o pierać się niszczącemu wszystko zębowi czasu?

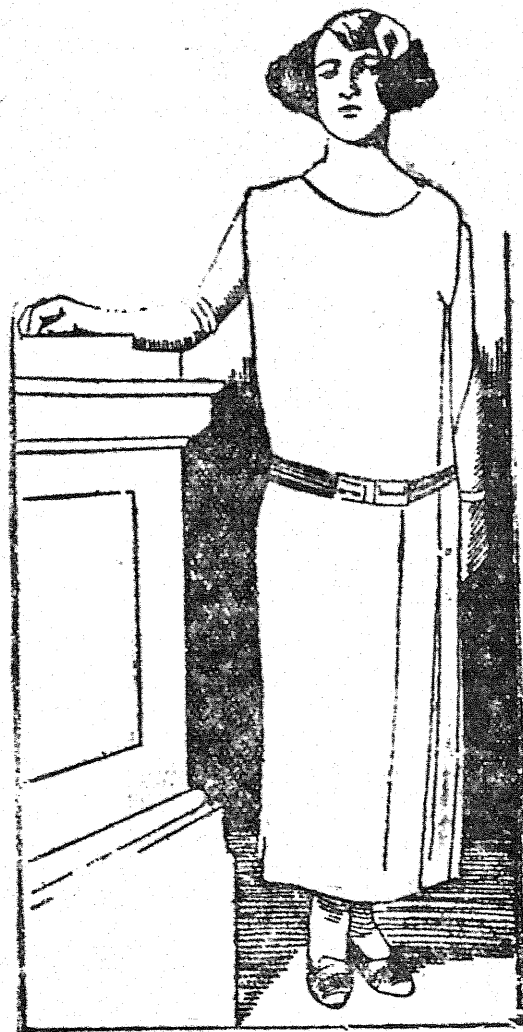
60-letnia gwiazda — zaznaczył ów dziennikarz — wyrzuca słowa z szybkością świadcząca o niebywałym, niewyczerpanym tempie ramienia. Uśmiecha się swym wciąż jeszcze czarownym uśmiechem, odśladającym młodzieńcze zęby. Oczy błyszczą. Pokłady szminki nie zatuszowały jednak fałd i zmarszek, żłobiących poza to piękną jeszcze twarz. Naturalnie — złudna scena doskonale ratuje sytuację, ale tu — w czterech ścianach prywatnego mieszkania okrutna starość zamaskować się zupełnie nie da.

— Patrzy pan na mnie — rzekła Mistinguett — tak samo, jak wszyscy... Liczy pan moje zmarszczki? POCO? Zęby są prawdziwe. Oczy też. A te fałdy na twarzy to rezultat tyloletniego szminkowania się. Poza to — czuję się młodą. Moje lata? Słowo honoru żli ludzie dodają mi, mam trochę mniej niż opowiadają. Lecz przebieram się w rewji przedej niż wszystkie młode. No a nogi? Voila, Rzeczywiście nogi królowej Montmartre! są — klasyczne... Zadają kłopot twierdzeniom że starość jest wrogiem piękności.

— Tajemnicą mej młodości jest praca! Niechbym dziś zerwała z teatrem — po miesiącu okazałaby się ruina, zgrzybiała babcia. Tańczę i śpiewam codziennie od 8 do 12 w nocy, a w soboty i w niedziele prócz tego od 1 do 6 wieczorem. Ta praca na scenie jest moim Steinachem. Żadnych zabiegów nie uznaję... Gwizdę na djetę! Co zjem — to wytańczę. Nie utyję... Mistinguett będzie sobą do ostatniego tchu.

— O starości nie myślę wcale. Nie liczę moich lat, ani moich zmarszczek. Życie jest piękne! Paryż! I taniec. I piosenka. I kulisy. Kocham to wszystko a najbardziej kocham moje Montmartre. I te biedne dziewczęta uliczne, o których śpiewamy we wszystkich nie małych piosenkach naszych! I tych apaszów, spełunek paryskich. Kocham ich bo to moje dzieci. Od małości nuca mi one te piosenki, które ja popularyzuję ze sceny. Ile pokoleń wyrosło przy dźwiękach moich „Mausom”

Prócz pracy odmładza mnie jeszcze miłość. Kocham i pracuję — dzięki temu jestem zawsze młoda...



Księżniczka Marja Jose, córka królewskiej pary belgijskiej w tych dniach bierze ślub z następcą tronu włoskiego, ks. Humberta.

Mniej ślubów więcej rozwodów

Ciekawa statystyka amerykańska

Bardzo ciekawe światło na panujące obecnie w Stanach Zjednoczonych stosunki rzucają opublikowane ostatnio urzędowe dane statystyczne o ślubach i rozwodach w roku 1928

Dane te wykazują, że gdy w roku 1927 zawarto w Stanach Zjednoczonych 1.201.053 ślubów a udzielono 192.037 rozwodów, to w roku 1928 ślubów było 1.182.497 a rozwodów

195.936. Porównanie tych dwóch lat daje dla roku 1928 spadek ślubów o 18.556 czyli o 1,5 procent, a wzrost rozwodów o 3.902 czyli o 2 proc.

Gdy więc w roku 1927 na tysiąc ślubów przypadło 192 rozwody to w roku 1928 na tysiąc ślubów było już 195 rozwodów

Jak wiadomo w Stanach Zjednoczonych uzyskanie rozwodu nie następuje zbyt wiel-

kich trudności, wystarczy aby jedna ze stron zgłosiła się do sądu i przedstawiła mujej lub udzieliła rozwodu, zasądzając na rzecz rozwiedzionej żony stosownie do zamożności męża.

Bywały więc wypadki, że żony uzyskiwały rozwody na tej jedynie podstawie, że mężowie nie chcieli się wyrzec odwiedzania ulubionego klubu, nie mieli zbyt entuzjizmu dla zdolności wokalnych swych żon lub pro prostu nie chcieli schudnąć.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Daj mi całusa...

Katja ma duże, czarne oczy, delikatne policzki, na których leży jakby miękki puszek młodej brzoskwini i małe swawolne usta, na których igra zawsze nawpół ukryty grymas niezadowolenia. Jest rosta i wysmukła, a kołysze się w biodrach z całą kokieterją swoich siedemnastu lat

Dzień Katji zaczyna się mniej więcej tak:

Wczesnym rankiem budzi się malutki Aleksiej, tupocze chwileczkę w swoim łóżeczku, a gdy mu się już znudzi, woła w końcu.

— Katja! chodź, daj mi całusa!

Katja zbliża się posłusznie do jego łóżeczka, schyla się i bez iskiarki jakiegoś uczucia, spełnia żądaną powinność, jedną z najbliższych jeszcze, jakich dzień od niej wymaga. Potem wychodzi spieszenie, aby

przygotować dla Aleksieja potrawę z mleka i grysiku; ale w drzwiach jadalni spotyka się z gimnazjastą Władymirem, starszym bratem Aleksieja.

— Katja! słodka, jedyna Katja!... — szepcze on z zamglonymi oczyma. — Powiedz, Katja, ileś właściwie zapłaciła za tę bluzy?

Gimnazjasta stawia to pytanie o bluzy nie tyle ze względów kupieckich, ile raczej po to, by znaleźć sposobność obejrzenia tej bluzy z bliska i aby przytem poraz setny spróbować objąć Katję i pokryć jej twarz gorącymi całusami.

Ale Katja jest jak z lodu. Odpycha go i mówi lekceważąco z wyrzutem:

— Zostaw to, młody panie. to niema sensu! Pan wie, że to grzech! Idź pan lepiej do szkoły...

Władymir widząc, że mu nic innego nie pozostaje, zbiera zmartwiony swoje książki i zmyka.

Wkrótce potem zjawia się na progu jego ojciec, pan domu, a także rozkazodawca i zwierzchnik Katji.

Ogląda się ostrożnie na wszystkie strony, czy powietrze jest czyste, następnie przysuwa się ostrożnie do Katji i w końcu szepcze, zawsze jeszcze z jednym uchem na kurytarzu:

— Katja... chodź, daj mi szybko całusa!

Położenie jest beznadziejne; Katja podaje się konieczności.

Jej lodowaty wzrok utkwiony nieruchomo i całkiem obojętnie w jakiś punkt na ścianie; pan domu mógłby z takim samym efektem całować piec kaflowy, albo ogon szarego kota.

— Brrr... mroźne stworzenie! — mruczy on w końcu z hamowaną złością. — Katja, skoczno prędko na dół i przynieś mi papierozy!

Katja, zadowolona, że wreszcie uwolniła się z tych kleszczy, „skoczyła” więc. Ale

ROZMAIŁOŚCI ZE SWIATA

Na chorobę morską

Dotychczas nic nie pomaga

Choroba morską uważana była dotąd za fatalną skłonność i formalny „dopust Boży” dla osób, które jej łatwo ulegały. Nikt zapewne z tych ludzi, którzy podczas przejażdżki okrętem na lekko wzburzonym morzu biedzili się nad sposobem zaradzenia ziemi nie przy puszczał iż choroba, nietylko niebezpieczna ile przykra może stać się kiedyś... źródłem dochodów.

Przed paru dniami w Swinemünde w Niemczech ukazał się anons, poszukujący „amatorów jazdy okrętem, którzy postawiwszy za ledwie nogę na pokładzie okrętu, podlegają natychmiast chorobie morskiej”. Inzerat ten przyrzekał zgłaszającym się „amatorom”, obfite zyski wzywając ich, aby zgłosili się jak najszybciej, „współpraca” ich bowiem jest rzeczą niecierpiącą zwłoki.

W związku z tym osobliwym inzeratem, należy nadmienić, iż w Berlinie istnieje od pewnego czasu specjalna komisja lekarzy, która czyni rozmaite badania, usiłując znaleźć jakiś środek dla zwalczania choroby morskiej. Od czasu do czasu ktoś podaje jakieś lekarstwo, którego skuteczność ma być „niezawodna”. Komisja lekarzy bada, czy ów lek może rzeczywiście skutecznie położyć kres chorobie morskiej. Znowu ktoś inny występuje z jakimś

osobliwym „aparatem”, również „niezawodnym” dla zwalczania choroby morskiej. I taki aparat poddawany jest szczegółowym badaniom komisji lekarskiej itd.

Dla wypróbowania tych środków przeprowadza komisja „eksperymenty praktyczne” na żywych ludziach. W tym celu posiada ona do swej dyspozycji dwa okręty, które codzień po południu wyruszają ze Swinemünde, aby „pobujać” po Bałtyku. „Amatorzy”, którzy godzą się cierpieć dla dobra nauki, a pragną przy tej okazji zarobić kilka czy kilkanaście marek, służą podczas tych przejażdżek okrętowych za „objekty” na których wypróbowuje się te lub owe lekarstwa, urządzenia zapobiegawcze itp.

Dla Swinemünde, które jest małym miastem, rzecz ta stała się w ostatnich czasach niezwykle atrakcją. Tłumy ciekawych gromadzą się codziennie przed wieczorem na molo w celu obserwowania osób, poddawanych eksperymentom. Z bładości oblicza poddawanych próbom „objektów”, wnioskuje się, iż wypróbowane lekarstwo zawiodło, gdy przeciwnie zaś na twarzy „objektu” widnieje rumieniec i uśmiech obserwatorzy wyprowadza ją wniosek, iż eksperyment się udał i przyność pożądane rezultaty.

Six-eight

Taniec, który będziemy tańczyć w obecnym karnawale

Do niedawna będący bezapelacyjną wyrocznią w dziedzinie tańca Paryż, stracił obecnie rolę mistrza światowej choreografii. Po gwałtownej, pełnej murzyńskiego impetu, inwazji amerykańskiej, która zawojowała Europę hałaśliwym jazz-bandem, dyktatura w dziedzinie mody dostała się obecnie Londynowi. Nic też dziwnego, że w charakterze i rytmice tańca zająć musiała zasadnicza zmiana, odpowiadająca różnicy, istniejącej między rozkosznym i frywolnym Paryżem a dystyngowanym sztywnym zimnokrwistym Londynem.

Istota tych zmian polega na ujednostaj-

nieniu rytmiki tańców, uproszczeniu ewolucji i zwolnieniu tempa. Ustalone przez Londyn nowe zasady tańca, czynią zeń rodzaj rytmicznego chodzenia w takt muzyki, w którym kroki krótkie przeplatają się z krokami posuwistymi, ślizganymi.

Ostatnią nowością, opartą na tych zasadach, jest taniec „six-eight”, czyli sześcióósemkowy o spokojnym rytmie i tempie 64 kroków na minutę.

Londyńscy autorzy tego tańca twierdzą, że jest on ładny higieniczny i co najważniejsza, bardzo łatwy do nauczenia się.

jej pech chciał, że w sieni wleciała prosto stróżowi domu w ramiona; ten pada na nią z żarem pawjana, jakkolwiek pochodzi z prawdziwej północnej gubernii archangielskiej.

Rzecz to nie tak prosta; ona odpycha go, jak natrętnego owada, ale stróż jest uparty i zacięty, jak mały koty.

— No, puśćże mnie raz! — woła ona wkońcu tak głośno, że rozbrzmiewa po całej sieni.

— Do diabła... taki obrzydliwy człowiek!... Puścisz mnie?! Więc... krzyczę jeszcze głośniej! Taka bezczelność!... Czy ty nie wiesz, że to grzech?!

Grzech, nie grzech. Ale wreszcie odważa opuścić przecież dzielnego stróża; rzuca badawcze spojrzenia na schody i wspałałomyślnie pozwala „złowionemu ptakowi” wylecieć — prosto na ulicę...

Młodemu od papierosów nie spiesy się jakoś z pakowaniem; w międzyczasie opo-

wiada on Katji, w słowach mistycznych, marzycielskich i natchnionych, o jej młodej urodzie, przychodzi następnie do różnych przymiłowanych wykrzykników i wreszcie, kiedy właśnie żadnego gościa niema w sklepie, robi rozpaczliwą próbę uwieszenia się jej na szyi, by ją pocałować.

Katja ledwo już próbuje strząsnąć go z siebie tak już to wszystko męczące, monotonne i nudne...

Od czasu do czasu, późnym popołudniem przychodzi do Katji matka w odwiedziny. Siedzi ona długo i cierpliwie, stulona w swoją czarną chustkę, w pokoiku córki, głaska ją pieszczotliwie po policzkach i włosach i niekiedy próbuje ją ucałować.

Katja jednak siedzi sztywna i obojętna oczy utkwione w podłogę, bawi się swymi paluszkami, patrzy na ścianę, to w górę, to na dół i — wzdycha...

— Tak, idź tylko mamó — mówi Katja ciągle jeszcze wzdychając — idź tylko... I matką idzie.

Przed sądem



SĘDZIA: — Dawno już wa tu nie widziałem. Jakoś poprawiliście się.

ZŁODZIEJ: — Właśnie że czuje się gorzej, bo w ostatnich czasach długo chorowałem.

Profesor.

W ósmej gimnazjalnej profesor mówi o tyfusie:

„Tyfus jest niebezpieczną chorobą: chory albo umiera albo kończy obłąkaniem. Ja także już chorowałem na tyfus.”

Zamiast budzika.

— Panie aptekarzu, proszę mi dać jakiś środek na przeczyszczenie, ale taki, abym go zażył dziś o 10 wieczór, a o 4 rano aby był skutek.

— Dlaczego akurat o 4 rano?

— Bo jadę jutro o 5-ej rano koleją i boję się abym nie zasnął.

Na wsi.

— Cóż to u was za budynek przy gmnie stawiają? Pewno szkołę?

— Gdzie tam szkołę! To ma być budynek na „kozę”.

— A powiadali, że będzie szkoła.

— Ano myśleli niby o tem, ale bez szkoły to tam jeszcze jakoś się obejdziemy — a bez należytego pomieszczenia na „kozę”, to ani rusz.

Późnym wieczorem jednak, prawie o godzinie policyjnej, siedzi w pokoiku Katji po mocnik handlowy, Wassja Szomowa, jedy ny człowiek, który jej nie całuje. Czyta nabożnie swą gazetę, czyści sobie ciągle paluszkami, poprawia krawat, gładzi ostrożnie końcami palców swoje jasne upomadowane loki i rzuca się wreszcie z zapalem na kolację, aby połknąć prawie bajeczną ilość zimnych pasztetów, kotletów i wszelkich innych możliwości...

Katja chodzi koło niego na paluszkach, jak młoda czujna kotka, przytula pieszczotliwie swój policzek do jego twarzy, gładząc przytem tkliwie jego włosy i w nagłym przypływie uczuć, porywa jego dużą, białą i od mydła tualetoowego pachnącą dłoń ku sobie, najpierw ku swej piersi, potem do ust, aby belkocząc niezrozumiałe słowa, okryć ją gorącymi całusami...

Pomocnik handlowy Wassja Sznurzyn czyta sobie dalej, także po kolacji, swoją gazetę spokojnie.

LITERATURA I SZTUKA

Sensacje teatralne w Londynie „Fala upałów” i „Ojciec-kawaler”

Londyński świat teatralny ma obecnie sensację. Oto w teatrze Saint James, jednym z najwytworniejszych teatrów dzielnicy zachodniej wystawiono sztukę pt. „Heat Wave” (Fala upałów) której autor Poland Pertwee osiągnął już w swoim czasie w Londynie znaczny sukces swym dramatem pt. „Szartałysta”.

„Fala upałów” ma jako teren akcji Daleki Wschód, kolonię państwa brytyjskiego a jako temat stosunki, panujące tam w dziedzinie erotycznej. Węzeł akcji spleta się tu z zagadnieniem aktualnym dla tamtych okolic, za gadaniem niewystarczającej ilości biały kobiet Sensacyjność sztuki polega na tem, że Anglicy ogromnie rzadko i bardzo ostrożnie poruszają tematy erotyczne. tu zaś został uczyniony niejako wyłom w tradycji.

Z wielkiem powodzeniem wystawił teatr londyński „Globe” zabawną komedię Edwarda

Chilels-Carpentiera pt. „The Bachelor Father”. Treść jej jest następująca: Sir Basib Winter-ton miliardier i hulaka, doszedłszy do 60-go roku życia, staje się nagle sentymentalny i poleca swemu sekretarzowi znalezienie rozprószonych po całym świecie wszystkich żyjących dzieci i sprowadzenie ich do jego domu.

Sekretarz znajduje w Anglii syna, kompozytora z mamą — we Florencji uroczą pannicę śpiewaczkę, również z mamą, ale inną a w Nowym Jorku małą, ubogą telefonistkę. Wszyscy oni spotykają się w domu Sir Basib'a i mogą tam pozostać jak długo chcą. Okazuje się na szczęście, że śpiewaczka nie jest istotnie córką Bariba co ułatwia jej znakomicie poślubienie kompozytora, telefonistka znajduje również męża, a szczęśliwy kawaler jest w ostatnim akcie ojcem pokaznej rodzinki.

Fuch teatralny w Budapeszcie

Walka o zdobycie wzglądów publiczności za wszelką cenę

Charakterystyczną cechą obecnego przesilenia, panującego w teatrach budapeszteńskich, jest fakt, że w jednym tygodniu nie mniej, jak sześć teatrów zapowiedziało premjery. Kryzys, który teatry budapeszteńskie przeżywają, wytworzył jakąś niezdrową atmosferę, która objawia się w silnie zakrojonej walce konkurencyjnej poszczególnych dyrektorów teatrów o zdobycie wzglądów publiczności. Sama walka konkurencyjna byłaby może objawem dodatnim, gdy by nie okoliczności, że w walce tej dyrektorzy teatrów schlebując gustom publiczności bardzo mocno obniżają poziom artystyczny repertuaru. Wskutek przesilenia operetkowe teatry miejskie dwukrotnie ostatnio zmieniały dyrektorów, a obecny dyrektor, znany komik Kabos popadł w konflikt ze związkiem artystów, albowiem wzbrania się odnowić kontrakty, zawarte za poprzedniej dyrekcji.

Także i komedjowy teatr węgierski zmienił w przeciągu krótkiego czasu trzykrotnie swego artystycznego kierownika, a pozatem ministerstwo spraw wewnętrznych zabroniło temu teatrowi grania wysta-

wionej z wielkiem powodzeniem sztuki „Czerwony kapturek i wilki”, wskutek tego że sztuka ta ma bardzo mało wspólnego z bajką Grimma, a za temat posiada charakter pornograficzny.

W „Teatrze Miejskim” występuje gościnnie z wielkiem powodzeniem Szaljamin w „Don Quichocie”. Artysta mieszka w sanatorium, gdzie spędza większą część dnia, lecząc nadwyrężone struny głosowe. W „Teatrze Narodowym” grają obecnie sztukę p. t. „Bądź dobry aż do końca życia” Zygmunta Moriera. Sztuka traktuje dzieje młodego chłopca, a akcja rozgrywa się w klasztorze kalwińskim w Debreczynie.

„Teatr Królewski” przygotowuje interesującą operetkę „Student z Toledo” z muzyką Nadora. Ośrodkiem akcji jest najstarszy syn byłej cesarzowej Zyty, Otto. W końcu wspomnieć jeszcze należy o fantastycznej karierze artystycznej młodego śpiewaka Fechera, który przez kilka lat występował w budapeszteńskiej operze miejskiej za minimalną gażą i zaangażowany został do opery berlińskiej z gażą 5 tys. marek miesięcznie.

„Precz z fantazją!”

Nowa grupa literacka w Sowieciech

Po rozłamie w grupie poetyckiej rosyjskiej „Lef”, na czele której stał czołowy poeta bolszewizmu, „Majakowski — powstała wśród sowieckiej lewicy literackiej nowa grupa pod nazwą „Ref” t. zn. front rewolucyjny.

Manifest tej grupy protestuje przeciwko fantazji w literaturze, przeciwko fikcji jako idei twórczej — żąda natomiast „literatury prawdy i faktów”.

Idea grupy „Ref” jest pisanie łatwych, zrozumiałych wierszy dla milionów nowych czytelników.

Zdmiewającym jest fakt, że literatura europejska stoi w swych najwyższych tendencjach na dwóch ekstremach: na „surrealizmie” we Francji, który uprawnia w literaturze logikę snu i halucynacji i na tendencji „Refu”, apoteozującej realizm faktów.

Kroniká literacka

Nowa sztuka J. Romain'a

Autor granego u nas niegdyś „Knocka” Jules Romain, a następnie granego na wielu scenach europejskich „Dyktatora”, napisał komedię p. t.: „Donogoo — Tonka”. Wystawi ją w najbliższym czasie najpiękniejszy teatr świata „Theatre Rigalla” pod dyrekcją Rot-szylda w Paryżu.

Hauptman tłumaczem Szekspira

Znakomity autor niemiecki, Gerhardt Hauptmann dokonał przekładu „Hamleta” Szekspira. Wspaniale, luksusowe wydanie tego tłumaczenia, opatrzone stylowymi ilustracjami, przedstawiającymi współczesnych — Szekspirowi aktorów, wydanie zostanie w czasie najbliższym w 255 zaledwie egzemplarzach przez jedną z wybitnych firm wydawniczych w Niemczech.

Zapolska w Danii

Sławna duńska artystka dramatyczna Gerda Christophersen odbywa obecnie tournée artystyczne po całej Danii, występując w popisowej roli w świetnym dramacie Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej”.

Prasa duńska nie szczędi przy tej okazji pochwał entuzjastycznych pod adresem wielkiej naszej dramatopisarki podkreślając świetną „robotę sceniczną”, oraz głęboką wartość tej komedji.

Ambasador włoski protestuje

W jednym z berlińskich teatrów odbyła się w tych dniach premjera sztuki p. t. „Czerwony orzeł z Tyrolu”, która spowodowała energiczny protest włoskiej ambasady w stolicy Niemiec.

Ambasador domaga się rządu niemieckiego zakazu wystawiania tej sztuki, ponieważ małej ona tendencyjne stosunki polityczne w zaanektowanym przez Włochy Tyrolu.

Tendencją dramatu, napisanego zresztą zresztą z wycuciem efektów scenicznych, jest protest przeciwko uciskowi rządu włoskiego, wywieranemu na ludności Tyrolu.

Toscanini wraca z Ameryki

Znany kapelmistrz włoski Toscanini wsiadł przed paru dniami w N. Jorku na okrę „Augusto”, by popłynąć do Włoch. Z Medjolanu donoszą, że wskutek zerwania ze „Scalą” Toscanini nie zawiera kontraktu z żadnym stałym teatrem. Poświęca się specjalnie kapelmistrzostwu i będzie dyrygował wielkimi koncertami w rozmaitych stolicach Europy. W maju wraca Toscanini z własną orkiestrą składającą się z 180 ludzi do Ameryki, gdzie poprowadzi Beethovenowskie koncerty w „Filharmonji” nowojorskiej.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 31-XII do 6-I 1930 r.

PAT
i **PATACHON**
Jako **Gazeciarze**

Arcywesoła komedja w 10-ciu aktach

KRONIKA

KALENDARZYK.

Niedziela 5 stycznia — Telesfora

TEATRY

Teatr Miejski — Dobrze skrojony frak.
Teatr Kameralny — Trio.
Teatr Popularny — Za dawnych dobrych czasów.

WIDOWISKA

Casino — Miłość kozaka.
Czary — Przebudzenie.
Bajka — Coraz prędzej.
Grand-Kino — Szlakiem hańby.
Luna — Dzika orchidea.
Mimoza — Indrygant.
Odeon — Rywal własnego syna.
Płace — Podwójne życie.
Resursa — Motyl brukowy.
Splendid — Spiewający błazen.
Wodewil — Rywal własnego syna.
Zachęta — Łódź podwodna S 44

Wiadomości bieżące.

NOGNE DYZURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyzurują następujące apteki:
M. Epsteina, Piotrkowska 225, M. Bartoszewskiego Piotrkowska 95, M. Rozenbluma Cegielniana 12, S. rów Gorleina Wschodnią 54, J. Koprowskiego Nowomiejska 15. —

Odczyt Czerwonego Krzyża

Czerwony Krzyż przypomina, iż w dniu dzisiejszym o godz. 12 min. 30 w południe w sali Polskiej YMCA., Piotrkowska 89 pan dr. Skusiewicz wygłosi odczyt n. t. „Małżeństwo, a choroby weneryczne”.
Wejście bezpłatne.

Kronika policyjna

Zamach samobójczy czy usiłowanie zabójstwa

Przy ulicy Miedzianej 22, w dniu wczorajszym o godzinie 7-ej wieczorem, z mieszkania rodziny Kube, dołatywały odgłosy szamotania, a następnie rozległ się przeraźliwy krzyk, który zaalarmował wszystkich mieszkańców. Po chwili wyszedł z mieszkania jeden z domowników i oświadczył zebranym że szwagier jego 21-letni Henryk Kube, usiłował się zabić i pchnął się nożem w piersi w okolicy serca.

Natychmiast wezwano na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe lekarz którego stwierdził ranę kłutą klatki piersiowej w okolicy czwartego żebra, która na szczęście okazała się niezbyt głęboka. Po nałożeniu opatrunku rannego pozostawiono na miejscu.
Policja prowadzi dochodzenie. (w)

Konsument nafty

W mieszkaniu sklepikarza Abowicza, przy ul. Wolborskiej 31, w dniu wczorajszym po południu, w czasie nieobecności rodziców w mieszkaniu, 1 i pół roczny synek Abowicza, Nussem, wypił dość sporo nafty, zatrawiając się nią. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po usunięciu trucizny z żołądka, pozostawił dziecko w mieszkaniu rodziców. (w)

Nagły zgon

W mieszkaniu przy ulicy Wójtowskiej 2, w dniu wczorajszym zmarł nagle, nieznanego mężczyzna w wieku około 35 lat, trudniący się śledzeniem. (w)

Pomimo obławy bandyci napadają
Banda obrabowała wieśniaka powracającego z targu

Banda, która dokonała napadu na kancelarję rolnika Rokosowskiego w Zduńskiej Woli, pomimo, że jest osaczona wokół, nie straciła na animuszu, o czym świadczy dokonany przez nią w piątek napad, na powracającego z targu w Wieluniu, mieszkańca wsi Bronisławów, w powiecie Wieluńskim, Pilaka Stefana.

O godzinie 2-ej po południu Pilak wracając z Wielunia do domu, przejeżdżał przez lasy państwowe nadleśnictwa Ożogi, z przyległych krzaków wyskoczyło na drogę dwóch bandytów zamaskowanych i kierując w stronę Pilaka rewolwery, polecieli mu zatrzymać konie.

Pilak wystraszony, podciął konie, i miał zamiar uciec, jeden z bandytów wskoczył na wóz i kolbą rewolweru zwałił Pilaka na ziemię.

Widząc bezskuteczność oporu Pilak wydał bandytom wszystką posiadaną przy sobie gotówkę w sumie 110 zł.

Bandyci niezadowoleni z łupu i niedowierzając Pilakowi, obrewidowali go i zbrali mu znaleziony portfel, w którym znajdowały się weksle na sumę 1.200 złotych.

Po obrabowaniu Pilaka bandyci skryli się w lesie.

Na miejsce napadu wysłano silny patrol policyjny, na który jednak bandyci nie czekali.

Jednocześnie posunęła się do miejsca napadu obława ścigająca bandytów od strony Zduńskiej Woli, co nasuwa przypuszczenie że napad dokonała część bandy ściganej.

Dalszy pościg trwa nadal bez przerwy.

Bohaterski Abram, który przed
szczeniakiem broni się browniingiem
Zabił 15 letnią dziewczynę

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi rozegrał się ostatni akt tragedji, jaka miejsce miała w dniu 27 maja r. ub. w ochronie żydowskiej „Herclija” przy ulicy Cegielnianej 75.

W domu tym na parterze i I piętra, którego mieści się ochronka — na II piętrze znajdował się lokal kółka młodzieży sjonistycznej, którego członkowie składali się z uczni i uczennic szkół średnich. Na czele tego kółka stał Abram Lubliński lat 21, student uniwersytetu warszawskiego.

Krytycznego dnia Lubliński w towarzystwie kilku dziewcząt schodził ciemnymi schodami po skończonem zebraniu. W pewnej chwili w grupce tej drogę zabiegł pies, który na widok nieznanym osobom zaczął poszczekiwać. Przestraszone dziewczęta z krzykiem cofnęły się. Lubliński wyjął z kieszeni rewolwer i wystrzelił. W następnej chwili rozległ się przeraźliwy jęk, a kiedy zapalono światło zauważono, że 15-letnia uczennica Ba-

sia Joselewiczówna leży na schodach w kałuży krwi, z przestrzeloną skronią.

Postrzeloną dziewczynkę przewieziono do szpitala Anny Marji, gdzie po dwóch dniach męczarai zmarła nieodzyskując przytomności.

Zbadana właścicielka psa, który przestraszył dziewczynki i mimowoli stał się sprawcą nieszczęścia, zeznała, że był to mały piesek rasy „szczurnik”, który jeszcze nikogo nie ugryzł.

Sąd po zbadaniu świadków, którzy do sprawy nic nowego nie wnieśli, skazał 21-letniego Abrama Lublińskiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem kary na 3 lata, wzięwszy pod uwagę okoliczności łagodzące, jak młody wiek, dotychczasowa niekaralność, oraz brak wszelkiego podłoża.

Powództwo cywilne, wnoszone przez adw. Cymmermana zostało w całości przyznane. (w)

Falszym przewadnicząca Czerw. Krzyża
Aresztowanie pomyslowej oszustki

Od dłuższego już czasu na wszystkich liniach kolejowych w Polsce grasowała pewna elegancko ubrana kobieta, która w pewnej chwili dostawała spazmów, mdlała, a doprowadzona do przytomności przez pasażerów przedstawiała się jako przewadnicząca Czerwonego Krzyża w Koluszkach, lub — ochrony kobiet w Łodzi poczem oznajmiała ze łzami w oczach pasażerom, że ją haniebnie w drodze okradziono.

Pasażerowie litując się nad nieszczęśliwą zbierali między sobą kilkaset złotych przy czem oszustka notowała ich nazwiska celem odesłania pieniędzy natychmiast po powrocie do domu.

Przez dłuższy czas udawały jej się te machinacje aż pewnego dnia powinięła jej się noga została bowiem poznana przez jednego z pasażerów który po raz drugi miał możność obserwować podobną scenę. Pasażer ten na najbliższej stacji zameldował o wszystkim policji, lecz dokonana w pociągu rewizja za-

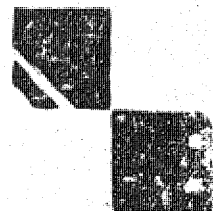
dnego rezultatu nie dała, ponieważ oszustka przewidując następstwa wyskoczyła w biegu i znikła.

W międzyczasie rozesłano listy po całej Polsce z jej dokładnym rysopisem i wyszczególnieniem przestępstw. Wczoraj wieczorem jeden z wywiadowców policji śledczej w Łodzi zauważył przy rogu Pustej i Piotrkowskiej jakąś przystojną elegancką damę która ładną co podobna była do rysopisu zawartego w liście gończym.

Wywiadowca odprowadził ją do komisariatu, oko wywiadowcy nie myliło się gdyż kobietą ową okazała się rzeczywiście poszukiwana oszustka kolejowa.

Po wylegitymowaniu jej a raczej po rewizji dokonanej wśród jej rzeczy znajdujących się w hotelu Klukas przy ulicy Cegielnianej 66 okazało się, że jest to 42-letnia Marianna Szwebs, rodem z Kalisza.

Aresztowano ją i osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego. (p)



Helenów

MENAZERJA
150 zwierząt

chcąc udostępnić najszerzszym warstwom zwiedzanie menażerji zostały ceny niższone. Wejście 50 gr. i 30 gr.

W dniu 4-tym stycznia r. b. opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł

s.†p.

Ludwik Skowroński

przeżywszy lat 49

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Hrabiowskiej 36 nastąpi dnia 6 b. m. po poł. na stary cmentarz katolicki.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w smutku

Żona, dzieci i wnuczek.

Automatyczne tracenie pieniędzy

Skasować automatyczne aparaty hazardowej gry

Już niejednokrotnie prasa wzywała właściwe czynniki do położenia kresu hazardowi jaki ma miejsce przed publicznymi lokalami dzięki t. zw. „automatom zręczności” które są niczem innym jak tylko automatycznym wyciąganiem pieniędzy z kieszeni naiwnych i lekkomyślnych.

Do automatu takiego wrzucą się 50 gr. i wzamian nic się przeważnie nie dostaje. Wypadek wygranej zdarza się w stosunku 1:10.

Zyski z tych automatów rzekomo ciągnie Związek Inwalidów, dlatego też publiczność przegrывая pociesza się, że jego pieniądze trzyma potrzebujący. Naprawdę jednak automaty dzierżawi od inwalidów prywatny przedsiębiorca, który na nich robi majątek, dając inwalidom za ich sztyd i koncepcję (której Rząd nie udzieliłby prywatnemu

przedsiębiorcy) tylko pewną małą kwotę. Ponadto na automatach zarabia właściciel lokalu w którym automat jest ustawiony.

Wiadomo jest nam, że w ciągu letnich miesięcy automat ustawiony w lokalu „Tivoli” dawał zysk wynoszący tygodniowo niejednokrotnie ponad 1500 złotych, przyczem właściciele „Tivoli” otrzymywali od sum uzyskanych z automatu aż 20 proc.

Kwoty przegrywane jednorazowo przez grającego niejednokrotnie wynosiły kilkadziesiąt złotych i całkowicie rujnowały jego miesięczny budżet. Ponadto gracze stwierdzają częste defekty w automacie skutkiem których wygrane pieniądze nie są przez automaty wypłacane.

Czas by... złożyć temu automatycznemu hazardowi krę

Jak się ustrzec zaziębienia?

Trzeba systematycznie hartować ciało

Mimo, że najlepsza opiekunka człowieka — natura wyposażyła go na drogę jego żywota w tajemnicze siły wewnętrzne, które pozwalają mu znosić zarówno najwyższe, jak i najniższe ciepłoty, jednak z nastaniem dni chłodnych grozi człowiekowi stale przeziębienie i związane z tem przeziębieniem nie tylko zwykłe katary, nieżyty dróg oddechowych, cierpienia reumatyczne, ale nawet poważne cierpienia narządów wewnętrznych.

Przez zaziębienie rozumieć też należy zespół stanów chorobowych, powstających pod wpływem krótszego lub dłuższego działania zimna na organizm i wdychania zimnego powietrza. Działanie to ujawnia się bądź bezpośrednio w miejscu podlegającym temu wpływowi, bądź też w innym, bardziej oddalonym, co dzieje się odruchowo, za pomocą układu nerwowego, bądź też na drodze krwioobiegu.

Jako schorzenia, właściwe zaziębieniu, uważamy: zwykłe katary, nieżyty dróg oddechowych, bóle mięśniowe. Zaziębieniu przypisuje się również pewną rolę w powstawaniu takich chorób, jak zapalenie opłucnej, zapalenie płuc, nerek.

Zaziębienie może być zarówno przyczyną choroby, jak i samem zjawiskiem chorobowym.

Znaczenie zaziębienia, jako przyczyny choroby, nie da się tak łatwo ująć w pewną formę stałą. Dawniej, gdy nauka o chorobach pasywnych była nieznaną, przeceniano wpływ zaziębienia. Dopiero rozwój bakterjologii wyłaza, że wiele z tych chorób, pochodzących jednak z zaziębienia, w rzeczywistości ciżro to spowodowały w zakresem zakażeniem chorobobakteriami. Uważano bowiem, że czo-

wiek kryje w sobie w rozmaitych narządach, przewodach (nosie, jamie ustnej, tchawicy oskrzelach) zarazki, które wyczekują tylko właściwego momentu, aby swój wpływ szkodliwy ujawnić i które tylko dzięki czynnej sile odpornej ustroju w szkodliwej działalności swej są zahamowane.

Ze jednak zaziębienie w powstawaniu wielu chorób bezpośrednio odgrywa wielką rolę, temu zaprzeczyć nie da. Wystarczy umiarkowany nawet spadek ciepłoty zewnętrznej, długotrwałe i silne przeciągi, lub chłód nie powietrze wilgotne. Słusznie też unikamy przemoczenia większych odcinków ciała, działania tych przeciągów na rozgrzany ustrój. Że nie wszyscy, wystawieni jednocześnie na te sprzyjające oziębieniu warunki, zachorowują, dzieje się to dzięki usposobieniu do zachorowań poszczególnych osób. Usposobienie takie do przeziębienia staje się rzeczą naturalną u ludzi osłabionych, przemęczonych, źle odżywionych. Usposobienie to bywa tem słabiej wyrażone im w większą odporność wyposażony jest organizm, im bardziej jest zahartowany na bodźce wywołujące chorobę, zahartowanie bowiem stanowi główną podstawę odporności człowieka.

Kto więc pragnie ustrzec się przed zaziębieniem i chorobami z zaziębienia powstającymi, winien dbać nie tylko o całe obuwie, odpowiednią ciepłą odzież, należyte, racjonalne odżywianie i unikanie przemoczenia nóg, przed przeciągami, o ile jest rozgrzany, ale myśleć przede wszystkim o tem, aby, w porę, przez systematyczne hartowanie się, przyzwyczajając organizm do zmian ciepłotnych powietrza i tym sposobem wytworzyć w sobie odporność na rozmaite choroby, wynikające z zimna.

Pożar przy ul. Pomorskiej

W dniu wczorajszym o godzinie 9-ej wieczorem w domu mieszkalnym przy ul. Pomorskiej 81, od wadliwego urządzenia kominowego — zapaliła się ściana szczytowa domu.

Na miejsce pożaru przybył 11-gi oddział straży ogniowej, który po półgodziennej akcji ratunkowej ogień ugasił.

Straty spowodowane pożarem nieznaczące.

Mieszkańcy domu, przy wyrzucaniu rzeczy ponieśli poważniejsze straty.

Teatr i sztuka

Teatr Miejski.

Dziś w niedzielę o godz. 4 po południu po cenach popularnych święta satyra na sto sunki powojenne „Pan Topaz” z pp. Grywińska, Zniczem i Winawerem w rolach czolowych.

Dziś w niedzielę o godz. 8.30 wieczorem po raz drugi wspaniała tragedia Juliusza Słowackiego „Mazepa”

Teatr Kameralny

WYSTĘPY

M. Malickiej A. Węgierek i Z. Sawana

Dziś w niedzielę wieczorem i jutro tj. w poniedziałek oraz we wtorek i we środę przepełniające widowisko „TRIO” G. Lentza

TEATR POPULARNY

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA

„Za dawnych dobrych czasów”

Dziś w niedzielę i jutro w poniedziałek po dwa razy nadzwyczaj efektowny barwny, wesoły wodewil R. Stożka „Za dawnych dobrych czasów”

TEATR GEYEROWSKI

Dziś w niedzielę i jutro w poniedziałek po dwa przedstawienia o godzinie 4.30 i 8.30 wieczorem efektowny rewjowo wystawiony „Kopciuszek” w premierowej obsadzie.

Poranek Ordonki

Dziś punktualnie o godz. 12-ej w południe odbędzie się w Sali Filharmonji zapowiadany poranek artystyczny Hanki Ordonówny z udziałem Fryderyka Jarossy'ego, Janusza Warneckiego, W. Dana i L. Boruńskiego

Bogaty program poranku zapowiada się imponująco.

Z Miejskiej Galerji Sztuk

Wystawa prac Bolesława Nawrockiego z Paryża wystawiającego niezwykle ciekawe portrety i pejzaże z Paryża i Kaukazu oraz Łodzian: Wacława Dobrowolskiego, Zbigniewa Kasińskiego, Ewy Brzezińskiej, Jerzego Tyblewskiego i Zygmunta Burdzińskiego ze Zgierza (fantazje malarskie) oraz Użniów i Absolwentów Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie wzbudziła w mieście naszym zrozu-
miałe zainteresowanie. Wystawa otwarta jest od 10 do 20 wiecz

Bilety norm. 1-złoty, a ulgowy 50 gr.

Koncert na Dom Akademików

Dziś o godz. 3 po południu w sali tow. „Przyszłość” przy ulicy Dworskiej 14. odbędzie się staraniem Akademików Łodzian koncert o bardzo urozmaiconym programie. Uczniowie biorą: Chór Stow. Śpiew. im. Moniuszki, p. Franciszek Galiński, prof. St. Casimir (fortepian) p. Władysław Mokrosiński, p. Zdzisława Dolatówna i artysta dram. p. Marian Szrajner.

Największa miejscowość letniskowa pod Łodzią

Kilka tysięcy parcel leśnych, przeznaczonych do użytku najszerzych, nawet małych samodzielnym warstw, stanowi rozległe

MIASTO-LAS

(Największe klimatyczne letnisko)

Działka posiada od 1.000 metrów kwadr. obszaru, w cenie od 25 do 85 gr. za 1 metr kwadr. Przy kupnie na raty nabywca wpłaca 25 proc. pozostała zaś reszta rozłożona zostaje na 2 lata

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI położone są o 16 klm. od Łodzi, 1 i pół od linii tramwajowej Łódź—Ozorków (przystanek tramwajowy Emilia MIEJSCOWOSC CAŁA POKRYTA JEST LASEM SOSNOWYM

Warunki komunikacyjne ze względu na linię tramwajową Łódź—Ozorków, dobre. Z chwilą powstania letnisk tramwaj będzie przechodził przez tereny letniskowe

Warunki aprowizacyjne idealne.

Zarząd dóbr SOKOLNIKI sprzedał już dotąd kilka tysięcy działek. Pozostała już ilość jest jeszcze do nabycia w biurze sprzedaży

ul. Prez. Narutowicza 31. — Tel. 110-84, 169-44.

w godzinach od 9-ej rano do 2-ej po poł., i od 4-ej po poł. do 8-ej cwiez.

OSTATNIE

Wypadki Samochodowe

wskazują na to, że należy ubezpieczać się od nieszczęśliwych wypadków i kalectwa
Opłata za Zł. 10,000 — sumy ubezpieczenia wynosi na rok t y l k o

Zł. 12 gr. 50

Jen. Rep. Tow. Ubezp.

„VITA” Łódź, Narutowicza 40
tel. 213-98

Krawiec damski

J. BERKOWICZ

Łódź Trauguta №5, 1-sze piętro

przyjmuje zlecenia na sezon zimowy z własnego oraz powierzzonego mu materiału Wykonuje wykwintnie p-g najnowszych modeli

Ceny przystępne

Ceny przystępne

Dla pp. urzędników dogodne warunki.

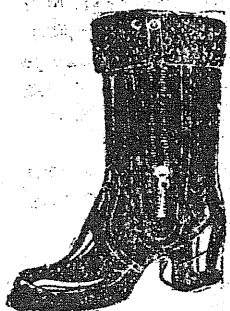
WĘGIEL

górnosląski i dąbrowiecki opałowy i fabryczny

poleca ze składu i wagonowo:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Hahol-Przemysł. Ł. J. Borke-
wski, Oddział w Łodzi ul. Kilińskiego № 70
telefon, 10-173 telefon, 10-173

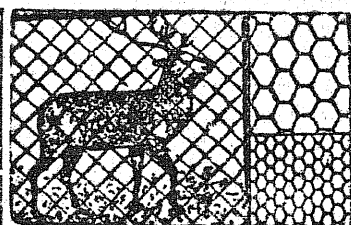


KALOSZE	dziecinne	od	4 zł.
„	meskie	„	8 „
Sniegowce	damskie	„	11 „
„	lakierowane	„	14 „

w Magazynie

Uniwersalnym
44 PIOTRKOWSKA 44

Reklama to potęga



Bruciane Parkany Plecionki Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Rudolf JUNG
ŁÓDŹ, Wólczańska 151
telefon. 128-97.

Dr. St. Biberjal
Montuski 11 Tel. 62-22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-6 w

Do akt. Nr. 3627 1929 r. OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru S. Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 17 stycznia 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Pomorskiej pod Nr. 83/85 od będzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „Mitlin i Góralski” składających się z maszyny do pisania, kasy ogniowodowej, mebli i klaczy 5 letniej ocenionych na sumę 1790 Zł.

Łódź, dn. 28.XII. 1929 r.

Komornik
STEFAN GÓRSKI

SKLEP

Kazimierz Zielenko
AL. KOŚCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki meskie, pończochy, dziecinne reformy, rękawiczki, wełniane swetry i pończochy, Ceny bardzo przystępne oraz przyjmuje pończochy do reparaacji.

o sprzedania domek drewniany z placem nadającym do budowy. Wiadomość ulica Błomska Nr. 13 przy Katnej.

UWAGA! UWAGA!

Panstw. Urzędnicy - czki
Bez wkładu na szczęście miesięczne spłaty!

Pierwszorzędne palta damskie i meskie, swetry, obuwie, śniegowce, kalosze, chodniki kamgarne i bawełniane towary, koldry, firanki, chustki, bielizna meska i damska oraz wiele innych artykułów poleca

„KREDYT” Nawrot 15 1 p

LEK. DEN.

Z. BIELAKOWSKA powróciła

leczenie dziąseł, zębów i chirurgia stomatol.
ul. KILIŃSKIEGO 113
tel. 1.48-27. (winda)

Sklep galanterji
ozdób wojskowych, politycznych, strażackich i uczniowskich

K. Jarociński

11-go Listopada 57
daw. na ul. Piotrkowska 121

TANIO! FUTRA TANIO
wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie.
J. OPATOWSKI Kilińskiego 134 tel. 1.54-95. Dojazd tramwajami 4, 10, 16, 17

Informacje pigułki Sabinie

znana od 1602 roku, 2641—Reguluja żołądek chronią od reumatyzmu cierpien wątroby, nadmiernej otyłości artretyzmu, nacierzeń krwi do głowy usmierzają hemoroidy czyszczą krew i przy skłonnościach do obstruacji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użycie 1 do 3 pigulek na dobę

Cena pudełka zł 1.35 wyrobu apteki
KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI
Warszawa, Traubacka 4

Ządać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”



**Zakład Tapicersko-Dekoracyjny
Fabryka i Magazyn Meble**

poleca w dużym wyborze

Sypialnie, stoły, Gabinet i kuchnie w kompletach
oraz pojedyncze meble na dogodnych warunkach.

W. ŁUCZAK

Plotrkowsk 102 tel. 214-17 stol. t. 185-87

Sprzedaz dyw., pokryc mebl., firanek, serwet
chodników i t. p.

Zamenhofs 2 Telefon 214-25

B. RUSSKA DŁUGOLET NIA NAU-
CZYCIELKA

Udziela lekcji buchalterii, arytmetyki han-
dlowej i korespondencji.

Udziela również lekcji pisania na maszynach
różnych najnowszych systemów z dokładnem obja-
śnieniem konstrukcji i hektografii.

Łódź, Kilińskiego (Widzewska) No 89 m. 8 (obok poczty)

Institut de Beaute, de M-me

Marie Neufeld

diplomée de l' Ecole Francaise d' Orthopedie et Mas-
sage à l' Academie de Paris.

Specjalne higieniczno-estetyczne masaże twarzy
odmładzanie cery. Wzmacnianie porostu włosów. Ra-
dykalne leczenie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek
z krostowatej cery według metody prof. Jaquet. Usuwa
nie włosów z twarzy elektrolizą bezpowrotnie i bez
śladow.

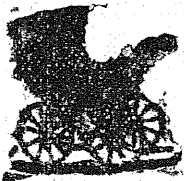
Godziny przyjęć od 3—7 pp. (Wshodnia) PIŁSUDS
KIEGO 57 front II p. i PIÓTRKOWSKA 157

W Lecznicy na Wólce tel. 149-00 od 11—1 pp.

Na dogodnych warunkach



Wielki wybór ŁÓZEK metalowych,
WÓZKÓW dziecińczych, WYZY-
MACZEK amerykańskich, MATERACY
drucianych, wyścianych, sprężyno-
wych higienicznych do meblowych łózek
marki „Patent” TAPCZANY higieniczne
„Patent” Nabyć można najtaniej



w fabrycznym składzie

„DOBROPOL” Piotrkowska 73

tel. 158-61

w podwórzu

tel. 158-61

Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych,
przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie
ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację
przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrolę.
Adres: ul. Andrzeja 33 m. 10

**Ogłoszenia
drobne.**

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Sto-
larski B-ci GABAŁOW
Stenkiewicza 40 i Skład
Mebli NAWROT 8 pole-
camy na dogodnych wa-
runkach urządzenia poko-
jowe oraz pojedyncze me-
ble również posiadamy na
składzie otomany, tapczany,
fotele, krzesła, stoły
t. d

PURSY Kroju, Szycia i
Róbót Ręcznych Marji
PUTOWEJ. Przejazd 24
vis à vis Kościoła Sw.
Krzyża. Niewiele tego typu
mamy w Polsce szkół, a
w Łodzi jest pierwszą i je-
dyną uczelnią dla Pań z
inteligencji, gdzie pięknych
artystycznych róbót nau-
czyć się można. Nasze Pa-
nie przepłacają mnóstwo
miłych drobiazgów, które
same z łatwością i zadowo-
leniem wyrabiać potrafią.
Zapis nowych aspirantek,
informacje i prospekty co-
dziennie od 1—4 p. p. Le-
kje rano, po poł. i wiecz-
rem, Kurs dwuletni. Poje-
dyńcze działy zależne od
umowy i na godziny. Na
mocy reskryptu Min. W. i
O. P. za Nr. T. Z. 7363127
absolwentki otrzymują świa-
dectwa. Kierownictwo spo-
czywa w ręku Mistrzyni
Cechu Łódzkiego, byłej uc-
zenicy B. HERSEGO w
Warszawie, długoletniej na-
uczycielki szkół średnich
powszechnych 32—2

Na raty! Taniol Najdłuż-
sze terminy! Manufaktura,
lgalanterja, obuwie, białe
towary, firanki, koldy, bie-
liznę męską, damską pole-
ca „KREDYT” Nawrot 15
Uwaga! I-sze piętro.

Pianina, Fibiger, Drygas,
Jöhne, patefony, płyty
angielskie. Na raty. Chod-
kowski Sienkiewicza 25
14—1

Resoreczka, rolwaga, towa-
rowa bryka, karetka.
sprzedam. Kilińskiego 32
28—2

Przedam radjo 3 lampo-
we 100 zł, smoking i
frank na średniego mężczy-
znę po 100 zł, zegar 40 zł.
i 40 metrów weluru po 6
zł. metr. Cegielniana 111
m. 7 22—1

**BANK PRZEMYSŁOWCÓW
ŁÓDZKICH**

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Śwawigielicka No 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złotych

z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp

ZAGATNIA wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

o sprzedania sklep rzeź-
niczy z warształtem i
mieszkaniem oraz szopa,
stajnia, wóz, bryczka i koń
Brzezińska 136

2—2

Posady i prace

Panna przyjezdna poszu-
kuje posady bony, gos-
podyni, lub coś w tym
charakterze. Chętnie u star-
szych państwa. Oferty w
Redakcji pod „Przyjezdna”

10—3

racownia sukien A Chod-
kowska. Sienkiewicza
25 przyjmie podręczne

20—1

Pracznica potrzebna do pral-
ni Zielona 28

16—1

łoda przystojna panna
zajmie się gospodar-
stwem u samotnego pana
Oferty: „Pracowita”

24—1

Lokale i mieszk.

Pokój umeblowany przy-
jęm panów lub panie na
mieszkanie Andrzeja 60
m. 22

12—2

Pokój umeblowany przy-
chrześcijański: bezdziet-
nej rodzinie elektr, telefon
do wynajęcia: Zeromskiego
Nr. 49 m. 5 od 10,30—4 pp.

18—1

Przyjmę pana lub panów
na mieszkanie Nawrot
49 m. 15 od 5 godz.

30—2

Różne.

YSIACE chorych na ka-
tar żoładka, wzdęcia, kur-
cze, bóle, niestrawność,
brak apetytu, ogólne osła-
bienie etc. odzyskało zdro-
wie, używając ziola sław-
nego na cały świat Dokto-
ra Dietla, profesora Uni-
wersytetu Jagiellońskiego
Żądajcie bezpłatnej bro-
szury pouczającej. Adres:
Liszeki, — apteka.

**Dr. Feliks
SKUSIEWICZ**

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne wenerycz-
ne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
i 5—7.30 po poł.

**Lek -Dentysta
Konrad MIKUCKI**

Al. KOSCIUSZKI 41

Instrumenty

muzyczne

najtaniej sprzedaje prac-
ownia instrumen, muzycz.
Feliksa BONIEWICZA
ŁÓDŹ, ul. Targowa 38
Dla szkół nauczycieli i
uczni ustępstwa.

SZEWCY!

**Skóry
i dodatki**

najkorzystniej kupić mo-
żna w spółce przy cechu
Piotrkowska 79

REGA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr.
Wiersz milimetrowy lub jego miejsc Drobnie ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogło-
szenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów
Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej, po 7-ej 50 proc. drożej. Za termi-
nowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpow. Każda nowa podwyżka obowią. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad-
„Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Łacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

WIMBP
im.
J. P.
w kodzi

„ROZWÓJ”

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 5 STYCZNIA 1930 r.

DOSIEGO ROKU!



Temu małemu "obywatelowi

Nowy Rok

zapowiada się według
jak najpomyślniejszych
horoskopów!

FOT. Sberhardt.

WIKOP
im.
J. P
w Łodzi

I-104925/03



Hołd Trzech Króli.



J. Em. ks. kardynał Kakowski obchodził 10-cio lecie godności kardynalskiej.



Kościół w St. Denis, w którym spoczywają prochy królów Francji.



Inż. Santos Dumont, który w r. 1895 pierwszy okrążył wieżę Eiffla na sterowcu otrzymał Legję honor.



Nowy most kolejowy przez Wisłę pod Dęblinem.

Powsinek pod pierwszym śniegiem



Konkurs na malowidła ścienne w sali sejmowej, II-ga nagroda: projekt Bartle.

PRZEGLĄD KOBIECY „...jest obecnie najpopularniejszym i najbardziej ozdobnym polskim miesięcznikiem, poświęconym kobiecie i aktualiom jej życia. Berksburcencyni dział MODY. W każdym numerze ponad 150 najnowszych paryskich modeli. Rarytety i bogactwo dzieł literackich...

„Przełgała Kobiety” można przenieść w wszystkie części „naturalnej” kobiety. Ządajcie bezpłatnych numerów okazowych.



Nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych we Francji, Walter Edge, przybył do Paryża w towarzystwie małżonki.



Kongres feministyczny w Sorbonie zgromadził różne typy kobiet współczesnych. Na zdjęciu widzimy policjantki londyńskie.



Młodzi gwiazdor kinematograficzny, Jackie Hooray, w pyjama paraduje po ulicach Paryża.



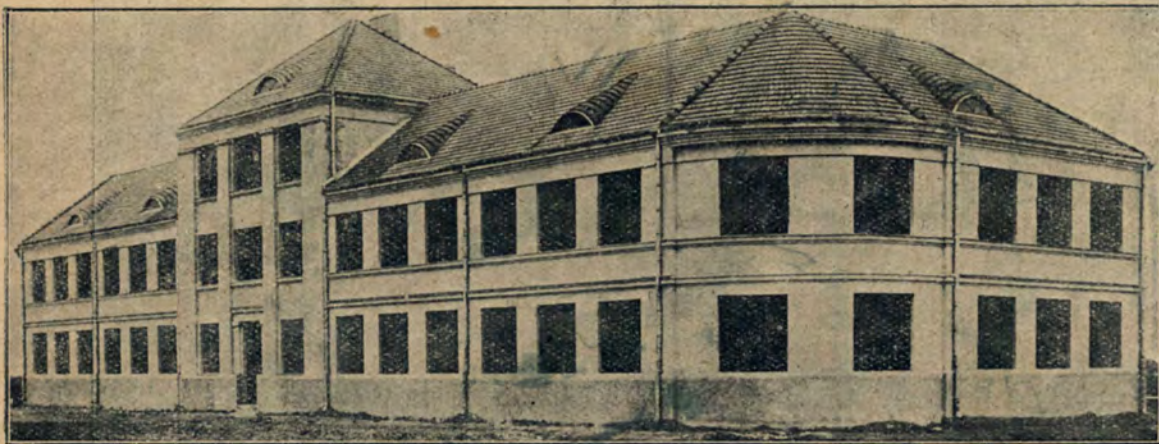
Stoisko Zjednoczonych Walcowni Błachy Cynkowej na wystawie ruchomej w Piotrkowie Trybunalskim.



Pokonany toreador Carmelo Perez podczas walki w Meksyku.



Lądowy Alain Gerbault — Georges Bistany, podróżnik-samotnik, wybrał się do Nubi w poszukiwaniu białego nosorożca.



Jedna z 20-tu nowobudujących się szkół w pow. Nieszawskim.



PP: Krystyna Ankiewicz i Paweł Owerłło w filmie polskim „Kult ciała”, p/g powieści M. Srokowskiego.



Nowa maszyna do wywożenia śmieci.

Fryzura i przybranie głowy na karnawał.





Pokaz gimnastyki dla pań w Towarzystwie higienicznym w Warszawie.



NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
 DAWAĆ BEZPIECZYSTWA WYKŁADY I
 LECTURES

Klimat angielski nieźle sprzyja lwiatkom. Na zdjęciu widzimy parę lwiat z ogrodu zoologicznego w Londynie.



Szczęśliwego Nowego Roku 1930



Komik, opracowujący przed zwierciadłem swą nową rolę.